

Teabe, JAK TO JEST? (PROD. MERCURY)

Gubię trop
Który to już rok jestem w grze
Płonie top
Lek na całe zło
To nie bucha cash
Każdy wór go chcę
Nie jeden, a następny
Nie wystarczy mieć dobry plan
Szczere chęci
Trzeba zapie*dalać
A nie liczyć czas do przerwy
Nie raz cię to wku*wi
Ale miej stalowe nerwy
Zacznie się opłacać
Będę znowu grać koncerty
Teraz nie mam czasu
Zajęty liczeniem pęgi

Sztanga góra dół
Góra dół
Potem biceps
Nie myśl, głupia suko
Że dla ciebie tyle ćwiczę
Nie myśl, głupia suko
Bo ci słabo jakoś idzie
Ja to jestem prezes, suko
Nigdy w obcy wice

Uraziłem, pardon
Ale byku, taka gra
Na ulicy hardkor
Miasto WWA
Nie będę was głaskał
Przytakiwał, to nie ja
Jeśli bierzesz personalnie
Znaczy, byku, że to fakt
Je*ać was po ksywkach
Ale po co, Namaste
Każdy sobie coś tam wyda
Każdy też zarobi cash
Nie podoba się, nie słucham
To się tyczy suki też
Nie podoba się, nie ruc*am
Za to obrażają się

Jak to jest, że gadają o mnie ciągle
Nieznajomi w ogóle
Takich ludzi je*ał pies
Jak to jest, że chcą zabrać mi pieniądze
Grube świnie wziąć je
Bez podatku brudny cash
Jak to jest, że podchodzą suki do mnie
Kręca, jak ja jointem
Ciągle pyta o mnie ex
Jak to jest, że od tylu lat mam formę
W bity rzucam bombę
Słuchasz i się buja łew